

Jednym śladem na Podzamczu

VI Noce Teatru i Poezji w Elblągu



Fot. Michał Głogowski

Justyna Szafran i Piotr Machalica w spektaklu „Dwoje na jednoślądzie” do tekstów Jana Wolka.

W średniowiecznych murach elbląskiej starówki znów zaprzmiała poezja. W jednym miejscu i czasie spotkało się tak wiele osób. Artyści z Polski, Słowacji i Kanady prezentowali się przed elblążanami, dając dowód na to, że język teatru jest międzynarodowy.

Zebranych na Podzamczu gości powitał Jacek Nowiński, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury wraz z Bożeną Sielewicz. Zaraz po nich na scenie pojawił się Artur Orzech, który przyjechał do Elbląga prosto z festiwalu w Sopocie. „Jestem orientalistą, czyli człowiekiem, który się orientuje” - stwierdził prowadzący, po czym wymienił sponsorów imprezy.

Dwoje na jednoślądzie

Sobotni wieczór VI Elbląskich Nocy Teatru i Poezji rozpoczął występ dwójki wspaniałych aktorów: Piotra Machalicy i Justyny Szafran w spektaklu poetycko-muzycznym „Dwoje na jednoślądzie” do tekstów Jana Wolka. Wszystko w jego rękach, twierdzi autor tekstu, ilustrując relacje kobiety i mężczyzny w związku. Tych dwoje jednak pozostawia za sobą jeden ślad. On zawsze z przodu, ona wtulona w jego plecy. Świat składa się właśnie z takich jednoślądów. „Bóg lubi trójcę, więc oprócz baby i chłopca jest motor” - śpiewała Justyna Szafran

Aktorzy wjechali na scenę na motocyklu, w skórzanych kurtkach.

- Spotkaliśmy się na jednym koncercie, jednak dziś po raz pierwszy miałam zaszczyt występować z panem Piotrem Machalicą - mówi Justyna Szafran. - Premiera tego przedstawienia odbyła się na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, jest to jednak premiera plenerowa.

- W najbliższym czasie planujemy nową kolejną premierę w Warszawie - dodał Piotr Machalica.

- Podzamcze jest miejscem pięknym, zaś elbląska publiczność kochana i bardzo wrażliwa - wyznała Justyna Szafran. Piotr Machalica, który miał okazję występować w Elblągu podczas Festiwalu Sztuki Słowa „Czy to jest kochanie?”, stwierdził, iż jest tu bardzo przytulnie.

- Bardzo lubię śpiewać, śpiewam jeżdżąc na motorze - ujawnił Piotr Machalica.

Aktorom towarzyszył zespół muzyczny w składzie: Włodzimierz Nahorny - fortepian, Jan Strobel - gitara, Mariusz „Fazzi” Mielczarek - saksofon, Mariusz Bogdanowicz - kontrabas, Piotr Biskupski - perkusja oraz kwartet smyczkowy Intermezzo. Muzykę grali kompozycje Janusza Strobla w aranżacji Włodzimierza Nahornego.

- Są to ludzie, którzy tworzą muzykę na żywo, poprzez swoje jazzowe improwizacje - powiedziała Justyna Szafran. - A muzyka w tym przedstawieniu jest tak samo ważna jak warstwa literacka.

Dokończenie na str. 6e

Jednym śladem na Podzamczu

Dokończenie ze str. 1

Teatr tańca „TIP”

Następnie przed elbląską publicznością zaprezentował się Teatr Tańca Nowoczesnego ze Słowacji. Klub „TIP” został utworzony w 1981 roku w miejscowości Zvoleň na Słowacji. Choreografem i kierownikiem zespołu jest **Ewa Chylova**.

Początkowo grupa reprezentowała wyłącznie tańce nowoczesne. Obecnie prezentuje teatr tańca nowoczesnego, który jest połączeniem tańca nowoczesnego i tańca scenicznego z uwzględnieniem następujących dyscyplin tanecznych: pokaz tańca formacji, pokaz tańca i hip-hopu. Od momentu powstania do chwili obecnej ponad 300 tancerzy tańczyło w zespole.

Teatr Tańca Nowoczesnego „TIP” tworzy 30 tancerzy w wieku od 8 do 18 lat. Zespół wielokrotnie osiągał sukcesy na Słowackich Festiwalach Tańca.

Reprezentował Słowację za granicą, między innymi brał udział w Europejskich Mistrzostwach Teatru Tańca Ljubljana 1995, Hradec Kralove 1996, w Międzynarodowym

Festiwalu Dziecięcym - Sibebnik 1998.

„TIP” prezentuje w swym programie szerokie spektrum ruchu ukazujące problemy istnienia człowieka, filozofuje i pobudza odbiorców do refleksji.

Zespół pokazał następujące programy artystyczne:

Modus Vivendi - „Sposób życia”, którego tematem jest ścieranie się różnych typów temperamentów i charakterów ludzkich - smutnych, agresywnych, dziwnych i śmiesznych oraz normalnych. Finał ukazuje optymistyczną wizję współistnienia.

Syndrom Babilon - urywek z projektu „TIP” przygotował z okazji swojego 20-lecia powstania. Spektakl opowiada o biblijnej Wieży Babilon.

Każdy ma swoje pięć minut - najnowszy program, którego premiera odbyła się w 2002 roku. Ukazuje problemy istnienia człowieka i nieustannej walki o najlepsze byt.

Teatr „Korzenie”

Na zakończenie wieczoru wystąpił teatr „Korzenie” w sztuce Józefa Szajny pt. „Re-

plika 8”. „Theatre-at-the-Rocks” został założony w Winnipeg w 1999 roku przez reżysera artystycznego zespołu - **Magdalenę Kazubowski-Houston**. Jest teatrem ruchu zainspirowanym wizualnym teatrem Kantora, Szajny i Grotowskiego. Artyści wynaleźli oryginalny styl gry, łączący wizualne cechy charakterystyczne teatrów fizycznych wymienionych reżyserów jak i swój własny styl groteski. W teatrze „Korzenie” ruchy są odważne i stylizowane, a tekst jest podporządkowany ruchowi, zaś aktorzy to kukły w groteskowym spektaklu.

W Winnipeg teatr „Korzenie” zrealizował wiele sztuk S. I. Witkiewicza, m.in.: „Matkę”, „Szewców”, „Kurkę wodną”, a także sztuk autorstwa Magdaleny Kazubowski-Houston: „Arka Noego”, „Sen Króla Salomona”.

W 1995 roku teatr „Korzenie” przeprowadził się do Vancouver w Kanadzie, gdzie pani Magdalena podjęła studia najpierw na wydziale reżyserii, a potem studia doktoranckie na Wydziale Antropologii i Teatru przy Simon Fraser University. W Vancouver teatr zrealizował

wiele sztuk, m.in. „Arkę Noego”.

- Chcemy swoją grą pobudzić ludzi do myślenia. Myślą przewodnią przedstawienia było ukazanie niebezpiecznej siły tkwiącej w informacji, która staje się ważniejsza od człowieka we współczesnym świecie - wyjaśniali aktorzy.

Teatr „Korzenie” także prowadzi działalność jako teatr etnograficzny. Członkowie zespołu pracują z narkomanami, ofiarami przemocy, mniejszościami narodowymi, ubogimi. Poprzez realizowanie występów teatralnych, zespół prowadzi studia etnograficzne, które badają problemy przemocy, ubóstwa, narkomanii, rasizmu i nietolerancji w społeczeństwie.

Sobotni wieczór VI Elbląskich Nocy Teatru i Poezji był udany, o czym świadczą gromkie brawa publiczności. Koncert festiwalowy trwał do północy i każdy znalazł coś dla siebie. Organizatorzy pomyśleli o wszystkim, nie tylko o dobrej zabawie, ale też o smaczej stawie. Nawet pogoda była jak na zamówienie!

Anna Moszkowicz